№ 240. Sroda 20. Października 1858. Rok wydania 48.

# GAZETA LWOWSKA.

*Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.*

## PRZEGLĄD.



## Monarchya Austryacka.

### *Rzecz urzędowa.*

W gminie *Miłoszowicach*, lwowskim obwodzie, założono systemizowaną parafialną szkołę. Na wyposażenie tej szkoły zobowiązała się powyżrzeczona gmina, równie jak do szkoły w Miłoszowicach i do tamtejszej parafii należący przysiołek na wieczne czasy:

*a)* Na utrzymanie każdoczesnego nauczyciela, który równocześnie zaopatrywać będzie służbę dyaka, płacić co roku prócz przypadającej mu za tę służbę kwoty 6 złr. m. k. kwotę 88 złr. w gotówce i dwa korce albo cztery mece żyta w naturze.

*b)* Rozpoczętą budowę szkoły, na co kmieć w Miłoszowicach Hyacynt Zminka odstąpił plac budowy bezpłatnie na wieczne czasy, ukończyć, zaopatrzyć w potrzebne porządki szkolne, i utrzymywać je równie jak szkołę zawsze w jak najlepszym stanie.

*c)* Postarać się o potrzebną posługę w szkole;

*d)* na opał szkoły dostawić co roku trzy sągi gałęzi twardego drzewa, a w razie gdyby te nie wystarczyły, zwieźć ile potrzeba.

Prócz tego zobowiązał się właściciel dóbr Miłoszowiec Franciszek Skrzyński dawać co roku tymczasowo tylko przez 4 lata także trzy sągi gałęzi z twardego drzewa z lasów należących do dóbr Miłoszowice, a powyżwymienione gminy przyrzekły to drzewo porąbać i zwieźć.

Nakoniec gr. kat. proboszcz w Miłoszowicach Szczepan Chomiński zobowiązał się na czas swego tamże probostwa dodawać na utrzymanie nauczyciela co roku 2 złr.

Okazaną temi ofiarami dążność ku podniesieniu oświaty ludu podaje c. k. namiestnictwo do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 9. października 1858 r.

### *Sprawy krajowe.*

(Rooporządzenie ministeryalne względem umorzenia obligacyi dawnego długu. — Przepisy giełdowe.)

**Wiedeń,** 17. października. *Gazeta wiedeńska* zawiera następujące obwieszczenie c. k. ministeryum finansów z 12. października r. b.: Te obligacye dawnego długu skarbowego, które w moc najwyższego patentu z 21. marca 1818 przychodzą do umorzenia za rok administracyjny 1855, wykreślone są już z ksiąg kredytowych, i przygotowano je do spalenia publicznego; a o czem poźniej będzie doniesiono, jak tylko rozpocznie się palenie. Tymczasem podaje się do wiadomości publicznej, że obligacye dawnego długu przeznaczone za rok administracyjny 1855 do umorzenia wynoszą:

| | Ogólną sumę kapitału wartości nominalnej zlr. | kr. | Ogólną sumę kapitału obliczonego po $2\frac{1}{2}\%$ złr. | kr. |
|---|---|---|---|---|
| | 5,479.405 | $37\frac{3}{8}$ | 5,000.000 | — |
| Od czasu wydania patentu najwyższego z 21. marca 1818 umorzono publicznie z tej kategoryi długu do końca roku adwinistracyjnego 1854 | 203,661.084 | $50\frac{1}{8}$ | 184,000.136 | — |
| Ogólna przeto suma umorzenia wynosi potąd . . . . . . . | 209,140.490 | $27\frac{4}{8}$ | 189,000.136 | — |
| i według kategoryi dzieli się na kwoty następujące: | | | | |
| Obligacye bankowe . . . . | 68,662.049 | $56\frac{5}{8}$ | 66,274.364 | $42\frac{2}{8}$ |
| Obligacye kamery nadwornej . | 72,061.815 | 41 | 64,489.578 | $35\frac{6}{8}$ |
| Stanowe obligacye nadworne . | 66,591.558 | $1\frac{3}{8}$ | 56,764.232 | 57 |
| Przychodzące do wylosowania obligacye domestykalne . . | 1,825.066 | $48\frac{4}{8}$ | 1,471.959 | 45 |
| Razem jak wyżej . . . | 209,140.490 | $27\frac{4}{8}$ | 189,000.136 | — |

| | Kapitał wartości nominalnej zlr. | kr. | Kapitał obliczony po $2\frac{1}{2}\%$ a odnośnie po 5% złr. | kr. |
|---|---|---|---|---|
| Od wydania patentu najwyższego z 21go marca 1818 przyszło do wylosowania w 269 ciągnieniach, które przypadły do końca roku administracyjnego 1855 . . | 308,101.143 | $11\frac{3}{8}$ | 273,254.596 | 55 |
| Gdy jednak z tego podczas wylosowania, wymianą uskutecznionego według przepisów patentu po części przez fundusz umorzenia, a częścią innym sposobem umorzono i w księgach kredytowych wykreślono . . . . . . . | 102,319.441 | 55 | 92,718.448 | 35 |
| Tedy wynosi suma ogólna kapitałów sprowadzonych za pomocą powyższych 269 wylosowań na pierwotną stopę procentową . . . . . . . | 205,781.701 | $16\frac{3}{8}$ | 180,536.148 | 20 |
| Z tego znajduje się w majątku funduszu umorzenia . . . | 25,534.006 | $36\frac{1}{8}$ | 25,607.914 | 59 |
| Znajduje się przeto w obiegu z podwyższonem oprocentowaniem . . . . . . . . | 180,247.694 | $40\frac{2}{8}$ | 154,928.233 | 21 |
| Z końcem roku administracyjnego 1855 znajdował się w prenotacyi kapitał do wylosowania uzupełniającego i obliczony na $2\frac{1}{2}\%$ w efektach . . . . . . . . . . | | | 997.444 | 10 |

z roczną kwotą procentową 24.936 złr. $6\frac{2}{8}$ kr.

Przy tej sposobności spalone będą obligacye pożyczki skarbowej z roku 1851 Lit. A. i Lit. B. roku administracyjnego 1857 wymieniane i umorzone w kwocie ogólnej 2,681.500 złr., tudzież długu zamiany — pożyczki z roku 1852 — zaciągniętej za granicą pożyczki w srebrze z roku 1854, i do nich to odnosi się obwieszczenie ministerstwa finansów z 28. listopada 1857 ogłoszone w gazecie wiedeńskiej z 1. grudnia 1857 nr. 276.

— C. k. izba giełdowa podaje następujące obwieszczenie: Wysokie ministerstwo skarbu ogłosiło dekretem z 22. września l. 4562 F. M. izbie giełdowej zasady, według których zacząwszy od 2. listopada b. r. na giełdzie wiedeńskiej będzie przedsięwzięte urzędowe notowanie. W porozumieniu z komisarzem giełdy wyda się rozporządzenie, ażeby nowe blankiety do urzędowego notowania kursu ogłoszono publiczności giełdowej kilkoma dniami przed rozpoczęciem nowego notowania.

Główne zasady nowego notowania są:

Do rubryki ostatniego kursu będą zawsze wciągane kursy wszystkich kategoryi papierów i dewizy, bądź że c. k. senzalowie uczynili w nich wnioski i podali do protokółu, bądź nie.

Do rubryk przeciętnego i ostatniego kursu nie należy przyjmować ułamku, który nie jest przynajmniej przez $\frac{5}{100}$ podzielny, a do trzech ostatnich główuych rubryk w ogóle nie wciągać ułamku z więcej niż dwiema pozycyami decymalnemi.

Z wyjątkiem wexlów na Bukareszt i Konstantynopol, których dotychczasowe obliczenie po 31 dni do pokazania pozostaje niezmienione, będzie kurs wszystkich wexlów na inne place zagraniczne notowany na trzymiesięczny czas przypadłości.

Do wyrachowania procentów przy obcych dewizach, zacząwszy od 2. listopada b. r. będzie służyć za normę zwyczajne na owych placach każdoczesne skonto. Ze strony monarchicznego komisarzatu giełdowego będzie się mieć staranie, ażeby odnośna do tego rubryka w kursach wexlowych była zapełniona zawsze dokładną cyfrą.

## Ameryka.

(Komunikacya telegrafem podmorskim z Walencyą ustała. — Doniesienia z Mexyku i Panamy. — Powstanie Indyan. — Żółta febra.)

**Nowy Jork,** 2. października. Z Walencyi nie przychodzą już sygnały do Nowej Fundlandyi. Cholera grasuje okropnie w Vera-Cruz.

**Mexyk.** Do Nowego Orleanu nadeszły wiadomości z San Luis Potosi z dnia 5. września, które ciągle jeszcze zapowiadają bliską walkę między Vidauri i Miramonem. Miramon ma mieć pod swemi rozkazami 4000 ludzi, przeciwnie zaś tak zwana północna armia Vidauriego składa się z 6000 ludzi, którzy w połączeniu z 1000 ludźmi pod dowództwem Caronado, mogą zmusić jenerała Miramon do stoczenia bitwy między San Luis i stolicą. Los Mexyku zależy od wypadku tej bitwy. Gubernator z Zakatekas przesłał przeszłego tygodnia jenerałowi Vidauri 50.000 dolarów, tak, iż teraz niezwłocznie może w pochód wyruszyć.

**Panama**, 9. września. Pan José de Obaldia został znaczną większością głosów obrany gubernatorem państwa Panamy.

— Czternaście szczepów indyjskich w Texas powstało zbrojnie przeciw ludności białej. W Mexyku grasuje febra żółta epidemicznie. Telegrafiści w zatoce Trinity mają otuchę, że atlantycki drut telegraficzny może być jeszcze naprowiony.

## Hiszpania.

(Odjazd pana Turgot.)

**Madryt**, 12. października. Jej Mość Królowa przyjmowała dziś francuskiego ministra Turgot na pożegnawczej audyencyi.

## Anglia.

(J. Russell. — Słabość admirała Lyons. — Piwo do Indyi. — Transporta Kuliów. — Przyszły parlament. — Wsparcie familii żołnierskich.)

**Londyn**, 14. października. Jak donosi *Morning Advertiser* zjedzie lord John Russel dziś lub jutro do Knowsley, wiejskiej rezydencyi lorda Derby, i zabawi tam kilka dni.

— Admirał lord Lyons złożony jest niebezpieczną słabością w Arundel Castle, wiejskiej siedzibie swego zięcia, księcia Norfolk. Zebrali się u niego wszyscy członkowie familii, nawet syn lorda, mr. Lyons, przybył z Florencyi.

— Przeznaczone do Indyi wojska ze stacyi średniomorskich mają być niezwłocznie zastąpione batalionami angielskiemi. Rząd zawarł z kilku kupcami tutejszymi kontrakty względem liwerunków piwa do Indyi, gdyż pokazało się, że napój ten koniecznie jest potrzebny dla zdrowia wojska.

— Jak donosi *North China Herold* zawinął 24. czerwca do Singapury angielski paropływ „Cleopatra“ z Amoy z 440 Kuliami, zamówionymi do Hawany; do 40 umarło w drodze a 20 rzuciło się w morze. Angielski okręt „Tasmania“ przywiózł 22. kwietnia z Hongkongu do Hawany 260 Kuliów; 143 umarło w drodze.

— Im więcej, pisze korespondent *Gaz. wied.*, zbliża się otwarcie parlamentu [illegible] rozmaitych stronnictw, które wkrótce zamierzają stanąć przeciw sobie do walki. Obecny gabinet ujął jak wiadomo w ostatniej sesyi w bardzo zręczny sposób broń swych przeciwników i tem samem skruszył ich potęgę. Niepotrzebujemy wyliczać rozmaitych koncesyi gabinetu Tory, ale właśnie donosiliśmy przed kilką dniami, że czegoś podobnego można spodziewać się w kwestyi reformy. Zdaje się, że lordowi Derby nie chodzi o to, czy rządzą Wigowie albo Torysi, tylko jakby sprawy kraju prowadzić najlepiej. Jeżeli stosunki wymagają zmian pewnych, albo jeżeli nowe jakie ustawy, wydają się dogodniejsze, natenczas zaprowadza je lord Derby bez względu czy wypadną na korzyść Wigów lub Torysów. Dotąd pokonywał lord Derby swych nieprzyjaciół własną ich bronią.

— Stowarzyszenie ku wsparciu familii żołnierskich i majtków ma jak najlepsze powodzenie; najgłówniej stara się dźwignąć żony i dzieci tych żołnierzy i majtków co służą za granicą kraju, a dobroczynnemi datkami wiele już zrobiło dobrego. Nietylko że zapobieżono chwilowej potrzebie, ale córki i żony nauczano ręcznych robót, których im poźniej dostarczano. Z nadwyżki obficie przypływających pieniędzy wybudowało stowarzyszenie osobny szpital dla kobiet i dzieci zostających pod jego opieką.

## Francya.

(Konzulat w Mozamqbiue. — Posiłki do Rzymu. — Wiadomości z Tangeru. — Rozkaz dzienny Canroberta. — Wyrok trybunału kasacyjnego. — Stosunki z Portugalią. — Obrót handlowy. — Eskadra tulońska do Tetuanu. — Wypadki w Tetuanie. — Aresztacye podejrzanych Włochów. — Doniesienia z wód indyjskich. — Wiadomości bieżące.)

**Paryż**, 14. października. Rząd cesarski zamierza urządzić w Mozambique stały konzulat, któremu wzdłuż całego wybrzeża kanału Mozambique oddana być ma jurysdykcya nad okrętami francuskiemi.

— Dnia dzisiejszego wsiadł na pokład okrętu „Christoph Colomb“ w Marsylii jeden batalion strzelców, i odpłynął do Civitavechia dla wzmocnienia rzymskiego korpusu expedycyjnego.

— Pan Castillon, konzul jeneralny i ajent w Tangerze, udał się zaraz po smutnych wypadkach w Tetuan do tego miasta. Marokanie obsaczyli Melitę, miasto hiszpańskie, a komendant tamtejszy nie ufając zbrojnym siłom twierdzy, upraszał o pomoc francuskiego dowódzcy w prowincyi Oranie.

— Marszałek Canrobert wydał następujący rozkaz dzienny do wojsk w obozie pod Chalons:

Wojownicy! Mamy się wkrótce już rozejść. Zachowacie wraz ze mną zapewne w długie czasy pamięć tych prac pożytecznych, jakie tu wykonaliśmy, a które Cesarz uwieńczył zastosowując na tych obszarach przy waszej pomocy wzniosłe zasady sztuki staczania wojen zwycięskich. Składam Wam dzięki za wsparcie gorliwe, jakiego od Was doznawałem bez przestanku, i ufając waszym wojskowym i osobistym cnotom żegnam Was temi słowy: Do widzenia wtenczas, kiedy ojczyzna i Monarcha, który nią rządzi, na nowo Was powoła.

Dan w jeneralnej kwaterze wielkiej w obozie pod Chalons, dnia 10. października 1858. Marszałek Francyi i t. d.

— Trybunał kasacyjny potwierdził dnia dzisiejszego wyrok trybunału sądowego w Poitiers, którym czterech legitymistów (de Courzon'a, de Mailly'ego i dwóch robotników) skazano na kary pieniężne i więzienie za to, że hrabi Chambordowi złożyli powinszowanie w dzień jego imienin. Przy tej sposobności zastosowano po raz pierwszy nową ustawę o bezpieczeństwie co do karygodnych zabiegów za granicą.

— Zawierzytelniony przy tutejszym dworze poseł portugalski baron de Peira, który dawniej już ztąd odjechał, spodziewany jest temi dniami z powrotem. Ma on wyruszyć w podróż do Lizbony, by mieć udział osobisty w sprawie załatwienia nieporozumień między Francyą i Portugalią.

— Tutejszy obrót handlowy znacznie się już polepszył, jak się to okazuje z powiększenia portfejlu banku i przychodów kolei żelaznych, a o czem dzienniki finansowe podadzą zapewne temi już dniami bliższe szczegóły.

— Z Marsylii donoszą z dnia 13. października, że zjednoczona francuska eskadra w Toulonie nieustaje w swych przygotowaniach do odpłynięcia i zapewnie odpłynie do Tetuanu.

Bliższe szczegóły o zamordowaniu francuskiego konzularnego ajenta w Tetuanie, jeszcze nienadeszły; jednak dziś zapewniają, że angielski konzul uszedł szczęśliwie tej rzezi. Francuski ajent były wojskowy, poźniej tłumacz w algierskiej armii był dzielnym urzędnikiem i ojcem dziewięciorga dzieci. Nazwisko tego ajenta jest Nahon. Tetuan jest mocno obwarowane miasto w pobliżu wybrzeża śródziemnego morza na wschodniej stronie marokańskiego półwyspu, który z hiszpańskiem na przeciwko leżącem wybrzeżem tworzy ciasninę Gibraltaru. Miasto trudni się dość znacznym handlem, liczy 16.000 mieszkańców, między którymi wielu jest żydów i mało tylko chrześcian. Francya utrzymuje w Morok jednego jeneralnego konzula i trzech konzulów.

— Podróżni, którzy na dniu 11. b. m. przyjechali z Lyonu do Paryża, opowiadają, że dnia 10. b. m. przytrzymano w tamtejszym dworcu kolej żelaznej siedmiu z Piemontu przybywających Włochów; rozkaz przyaresztowania ich, otrzymały tamtejsze władze z Paryża. Wszyscy podróżni, którzy przyjechali tym samym pociągiem żelaznej kolei, stawili się z osobna w policyjnem biórze; po ścisłem rozpoznaniu ich paszportów, przyaresztowano tych siedmiu Włochów. Bez wątpienia musiała policya być zawiadomiona, że agenci Mazziniego zamierzyli przekraść się do Francyi z fałszywemi paszportami.

— Najnowsze wiadomości z wód indyjskich donoszą, że francuski konzul w Turynie, pan Castelnau przybył w połowie sierpnia do Bangkok. Dnia 18. sierpnia miał być przyjmowany u obydwóch królów w Siamie na uroczystej audyencyi. — *Moniteur de la flotte* obliczył, że korweta „Duchayla“, która w końcu sierpnia była na Senegalu, mogła obecnie dostać się na wysokość Aden, a wtedy ma jeszcze tylko 260 mil do Dżeddah. Francuski jeneralny konzul Sabatier zawinął zapewnie na okręcie „Cyklops“ w końcu września do Dżeddah. — Temi dniami będzie wystawiony na licytacyę sławny zbiór pana Laterrade historycznie ważnych rycin z czasu Ludwika XVI i z rewolucyi roka 1789. Zbiór ten składa się według *Monitora* z 40.000 numerów.

## Włochy.

(Zamierzona pielgrzymka Ojca św. — Goście spodziewani w Rzymie. — Załoga francuska w Rzymie.)

**Rzym**, 9go października. Pielgrzymka Jego Świątobliwości Papieża do cudownego obrazu „Matki Boskiej“ w Genazzano ma nastąpić rzeczywiście, zaraz po odjeździe księcia i księżny Modeny z Rzymu, jeśli tylko nieprzyszkodzi tej podróży słota trwająca już od pierwszych dni października. Jego Świątobliwość odwiedzał wczoraj w kościela św. Ambrożego księżnę Hohenzollern-Sigmaringen.

— Temi dniami urządzano w pałacu Caffarelli najpiękniejsze salony na przyjęcie Jego królewicz. Mości pruskiego księcia Albrechta. Słychać, że książę przepędzi część zimy w Rzymie.

— Wielka księżna Katarzyna, córka rosyjskiej Wielkiej księżny Heleny, która zeszłej zimy bawiła tutaj, przybyć ma także do Rzymu.

— Z francuskiej załogi w Rzymie wysłano niedawno 300 żołnierzy do pomocy przy budowie murów warownych w Civitavechia, lecz ubytek ten zastąpiono nowo przybyłym oddziałem 400 żołnierza.

## Niemce.

(Ćwiczenie się w językach. — Wiadomości bieżące.)

Z Berlina piszą: Dotychczasowe rozporządzenie posyłania do Paryża corocznie pewnej liczby oficerów dla wydoskonalenia się w języku francuskim i literaturze, będzie teraz rozciągnięte także na wyższych urzędników intendantury, którym jednak zostawi się do woli wybór kraju, w którego języku zechcą się wydoskonalić.

— Korespondencya gazety augsburskiej z **Mnichowa** zaprzecza pogłosce, jakoby Król bawarski miał na rozwiązanie sejmu przyzwolić dopiero na powtórny wniosek rady ministerów, którzy oraz oświadczyli, że w razie przeciwnym podać się muszą do dy-

misyi. Korespondencya rzeczona upewnia, że zaraz pierwszy w tej mierze wniosek ministrów otrzymał potwierdzenie, i dodaje przy tem, że równie i pogłoska o nieporozumieniu między członkami rady ministeryalnej w tej sprawie jest całkiem bezzasadna.

## Rosya

(Wiadomości z Kaukazu z gazety warszawskiej.)
(Ciąg dalszy.)

Dnia 18. lipca, korzystając z moralnej przewagi, ruszyłem o świcie dalej wewnątrz Ancuchu, rozdzieliwszy oddział na dwie kolumny, które miały postępować po obu stronach wąwozu Sara-Or. Jednak kolumna dowodzona przez pułkownika Łagodę, bez ciężarów, dział i jaszczyków ładunkowych, miała przejść za rzekę Sara-Or, powyżej Charadu, i zniszczyć wszystkie auły i pola położone na spadku lewego brzegu pomienionej rzeki; kolumna główna posunęła się z Charchoritu ku najbogatszym i najludniejszym aułom Ancuchu: Czadoba, Czadokało i Goltroso. Trzy te auły, wraz z aułem Maczara, gorale nazywają właściwie Ancuchem, a podług wiadomości jakie miano, znajdowała się tam silna twierdza murowana, z basztami i trzema działami. Na połowie drogi ciągnął się gęsty las Szakurski, do którego wejście zasłonięte było basztą połączoną z wysokim murem. Nieprzyjaciel opuścił basztę i nie stawił w lesie żadnego oporu; postanowiłem przeto posunąć się niezwłocznie ku Ancuchowi i posterunkowi Gotynigen. W aułach, pomimo miejscowości dozwalającej bronić się, mała tylko liczba mieszkańców stawiała opór, lecz bardzo słaby. Twierdza Gotynigen została zajętą, lecz z zamieszania jakie panowało między goralami, można było wnosić, że w dniu tym nie spodziewano się nas, jakoż rzeczywiście, przy zjawieniu się naszej straży przedniej, silny oddział począł był schodzić szybko do posterunku z przeciwległego brzegu Awarskiego Kojsu; lecz auły były już w naszym ręku, i ażeby nie dozwolić goralom wzmocnić się w twierdzy, poleciłem pułkownikowi de Saże atakować ją niezwłocznie. Polecenie to wykonane zostało w oka mgnieniu. Nieprzyjaciel nie wytrzymał zgodnego ataku naszych wojsk, tak iż oddział, który spieszył na odsiecz, spotkał tylko pierzchających, którzy przeprawiając się za Kojsu i będąc zmuszeni wchodzić po jednemu na bardzo urwisty brzeg, narażeni byli na morderczy ogień sztucerowy strzelców celnych Kaukazkich; w oczach oddziału legło 20 przeszło ludzi. Z liczby trzech dział znajdujących się w twierdzy, jedno działo polowe i jeden moździerz pozostały w naszym ręku, a trzecie działo gorale zdołali ukryć. Tymczasem pułkownikowi Łagoda udało się podejść 10. t. m. nieprzyjaciela podczas przeprawy przez Sara-Or, a to przez poruszenie po spadku lewego brzegu, gdzie zniszczył wszystko po drodze. Kolumna główna stanęła obozem na żyznych polach aułów Czadoba, Czadokało i Goltroso. 20. lipca wysłano do aułu Maczara kolumnę dowodzoną przez jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości, księcia Dadyana. Kolumna ta miała na celu, najpierw ściągnąć do siebie nieprzyjaciela i ułżyć dalszemu posuwaniu się pułkownika Łagody, a powtóre zniszczyć wielkie auły Maczara, Kalda i Kabosida. Dzięki wybornym rozporządzeniom jenerał-majora księcia Dadyana, plany moje przyszły do skutku; nieprzyjaciel, przez zwrócenie się przeciw księciu Dadyan, dał możność kolumnie pułkownika Łagody połączenia się z oddziałem prawie bez wystrzału. Jenerał-major książę Dadyan, przeprawiwszy się przez Sara-Or, posunął się prosto ku Maczara, jako punktowi głównemu. Gorale usadowili się w chałupach i basztach, i jednocześnie zajęli nieprzystępny szczyt pomiędzy wsiami Maczara i Szydyb, zkąd dawali silnego ognia i ciskali na wojska kamieniami; lecz pułkownik Gardner, wysłany powyżej Maczara, zaszedł im z tyłu, co zmusiło ich opuścić auł i skoncentrować się w silnej pozycyi, na drodze wiodącej z Ancuchu do Chunzach, po za sięganiem strzałów naszej artyleryi, przyczem wnosili zapewne, że zamierzamy posunąć się ku Chidatlowi. Milicya dowodzona przez pułkownika księcia Dżandierowa, stanąwszy na samym szczycie góry, przy pomocy strzelców celnych, blokowała poniekąd nieprzyjaciela; tymczasem pułkownik Łagoda postępował dalej bez zawady, a auły Maczara, Kałda i Kabosida płonęły i zboża ich były niszczone. O 4tej rozpoczął się odwrót. Korzystając z pozycyi panującej nad okolicą i z głębokiego wąwozu porosłego lasem, nieprzyjaciel ścigał uporczywie księcia Dadyana; dzięki atoli dobrym rozporządzeniom pułkownika Karganowa, który dowodził strażą tylną i cofnął się w porządku należytym, przepuszczając jedne kolumnę po drugiej, strata nasza wynosiła tylko 2ch żołnierzy w zabitych, oraz jednego ober-oficera, 13 żołnierzy i 8 milicyantów w ranionych. Śmiałe zaś poruszenie kolumny skrzydłowej, która napotkała wszędzie opór zawzięty, spowodowało zniszczenie 18tu aułów wraz z zasiewami, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczną stratę i zabrano na nim wielką zdobycz. Strata nasza wynosiła 12 żołnierzy i 1 milicyanta w ranionych, oraz 1 sztabs-oficera, 1 ober-oficera, 35 żołnierzy i 9 milicyantów w ranionych.

21. lipca wysłano do wagenburga, urządzonego na Zikari-Kat, kolumnę z rannymi i chorymi; podpułkownikowi księciu Tumanow poleconem było, ażeby pozostawiwszy chorych, wziął z sobą kolumnę z żywnością i połączył się 25. z oddziałem w aule Kałaki. Z rana dokonano rekonesans drogi wiodącej z Czado-Koło do Kałaki, w górę Chwon-Oru. Z ogromnych tłumów gorali, zgromadzonych na prawym brzegu Awarskiego Kojsu i w górę Czerel-Oru, oraz z przygotowań ich w tych punktach, zkąd od 19. strzelali ciągle z kilku dział na oddział, można było powziąć przekonanie, iż oczekują dalszego poruszenia oddziału do Tasz lub Ancrosso, w górę Czereli. W zamiarze pozostawienia nieprzyjaciela w tym błędzie i ułżenia przez to naszemu odwrotowi, poleciłem 20. jeszcze czynić w stronę Taszu i Ancrosso demonstracye, udając, iż wznosimy bateryę naprzeciw przeprawy przez Kojsu i że chcemy budować most. 22. lipca postanowiłem przedsięwziąć odwrót, nie potrzebowaliśmy bowiem zostawać nadal w zburzonym Ancuchu. Droga szła po wązkiej ścieżce, dołem lasem porosłego i głębokiego wąwozu, w górę lewego brzegu Kojsu, przyczem należało zyskać na czasie; odwrót przeto oddziału rozpoczął się od 2ej z rana. Lekka mgła i dym płonących aułów, zasłaniały przez kilka godzin nasze poruszenie, które nieprzyjaciel spostrzegł dopiero po wywiezieniu całego taboru na górę Iryda (las Szakurski); lecz wzgórze zajęte już było przez straż tylną i prawą kolumnę skrzydłową, wszystkie przeto usiłowania gorali w stawianiu nam zawad, były daremne, tak, iż poniósłszy znaczną stratę od ognia strzelców celnych, musieli oni zaniechać ścigania z tych dwóch stron. Nie uszło atoli ich baczności, iż prawy brzeg Kojsu, jako nieprzystępny, nie był przez nas zajęty. Nie zważając na nieprzystępne, prawie pionowe skały Szubdy-Meeru, gorale poczęli wkrótce dawać ztamtąd ognia, na który nasi strzelcy celni odpowiadali z wielkiem powodzeniem z przeciwległych gór; widząc atoli, że gorale zgromadzają się zewsząd na spadek zachodni, rozkazałem dla dywerzyi wysłać ze straży przedniej, która doszła już była do Endzebi, kolumnę na pierwszy szczyt gór Szubdy-Meeru, zkąd gorale mogli obawiać się ataku z boku i zkąd idzie droga do Ancrosso. Cztery roty pułku Mingrelskiego grenadyerów i roty strzelców celnych tegoż pułku, oraz pułku Gruzińskiego grenadyerów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza, dowodzone przez podpułkownika Lipińskiego, zajęły mężnie wzgórze. Nieprzyjaciel strwożony zwrócił się do tego punktu, przez co dał kolumnie głównej możność, pomimo nadeszłej już nocy, iść dalej bez przeszkody do Endzebi, gdzie wyznaczony był nocleg. Strata nasza w tym dniu wynosi: 4ch żołnierzy w zabitych, oraz 1 ober-oficera, 14tu żołnierzy i 4ch milicyantów w ranionych. Strata mała w stosunku do niedogodnej miejscowości; ścieżką wązką można było iść tylko po jednemu, a obok tego należało nieść rannych, w wielu miejscach przenosić bagaże i rękami zatoczyć zdobyte działo polowe. (D. n.)

## Azya.

(Kosespondencye z Indyi.)

Dziennik *Times* ogłasza dalsze doniesienia swego korespondenta Mr. Rusella z Simli: „Przyznaję, że nasze teraźniejsze położenie w Indyach napawa mię większą niżli kiedykolwiek nadzieją, a jednak chociaż niebo jasne na pozór, przecież małe przesuwają się chmurki, na które trzeba poglądać z bacznością. Zwycięztwo jenerała Roberta jest mniej ważne jak to, że gwaliorscy powstańcy, których ścigały wojska jenerała Roberta, nie znaleźli u ludności sympatyi i czynnej pomocy. Nawet nie przestrzeżono ich, tak dalece, że nasze wojska mogły ich napaść niespodzianie, co jeszcze nigdy nie powiodło się zupełnie. Wiadomości z Oudy i Rohilkundu są pomyślne. Beni Madho opiera się nam stanowczo, pomimo że jego przyłączenia się do nas spodziewaliśmy się na pewne. — Zantia Zopee jest wprawdzie wolnym, ale jego dzieci w naszej znajdują się mocy. — Nena Sahib opuścił swój harem i krewnę Peishwy i w rozpaczy uciekł w gęstwiny lasów. Widocznie zaniechał wszelkich swych planów i myśli tylko o własnem bezpieczeństwie. Jeżeli ma sumienie, pamięć i jeźli jest zdolen żalu, wtedy całe jego życie bezustanną będzie męczarnią. Muzułmanie poglądają na niego ze wzgardą, gdyż on mordował kobiety i dzieci, a książę Feroze Szach nie wahał się wcale wyliczać w swej proklamacyi rzeź wyprawioną w Kawnpurze za główną przyczynę, dla której na armię prawowiernych zsyłają nieba klęskę po klęsce. Zawsze jeszcze hufiec Nena Sahiba obliczają na 2000 ludzi a między nimi większa część jazdy ustawiona na około jego schronienia. Obecnie niema nadziei schwytać tego naczelnika. Samotności jego towarzyszem jest Azimoola Khan, ów sprawca wszelkiego nieszczęścia a niegdyś na londyńskich salonach pieszczone dziecię, prócz tego znajduje się przy Nena Sahibie wielu jeszcze z jego służby. Beguma i jej minister Mumnoo Khan, Birjeis Kudr, tak zwany król Oudy, jej syn, nie ustają intrygować, a Mehudee Hossein, Nirput Singh, Omer Singh, Rahum Ali i inni werbują i uzbrajają do kampanii, która niezawodnie ich los rozstrzygnie. — W Beharze objawia się tak mocno wkorzeniony buntowniczy sposób myślenia, że jak tylko nastąpi pogoda muszą nasze wojska przetrząść tę prowincyę na wskroś. W Pendżabie, naszej najnowszej posiadłości panuje pokój — w Beharze zaś, naszej najdawniejszej posiadłości, największa ku nam nienawiść. Ciekawa to rzecz dla naszych indyjskich dyplomatów i ich doradzców. Naszą całą wojskową siłę zestawić można mniej więcej w następujący sposób: 87.000 angielskiego żołnierza, 188.000 krajowych wojsk; 97.000 krajowej policyi wojskowej, albo w ogóle 87 000 ludzi europejskiego wojska i 285.000 krajowych żołnierzy. Wojska w Oudzie, Pegu i w właściwej Bengalii nie są policzone. Różnica teraźniejszego a dawniejszego stanu jest ta, że krajowe wojska nie mają artyleryi."

Wiadomości z Kalkuty z dnia 21go sierpnia donoszą, że gubernator prezydencyi madraskiej lord Harris tknięty apoplexyą, mocno jest słaby i że lekarze zalecili mu wracać do Anglii. Słychać, że na jego miejsce zostanie mianowany sir J. Lawrence, wątpią jednak by przyjął ten urząd.

Według dziennika *Poonah Observer* wróci w miesiącu grudniu do Anglii także i gubernator prezydencyi bombajskiej, mówią, że jego następcą będzie sir James Outram.

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Paryż**, 16. paźdz. Książę Napoleon przedsięweźmie podróż do Algieryi z początkiem listopada. — Ambasador portugalski, baron Paiva, odjechał wczoraj do Lizbony, by skłonić rząd swój do przyjęcia ułożonych punktów.

**Kopenhaga**, 14. paźdz. Szwedzki okręt parowy „Skäne“ zawinął dziś zrana. Parostatek „Cimbria,“ płynący z Jütlandyi, pod Helsingör zatonął z całym ładunkiem, ale jest nadzieja, że zostanie wydobyty za pomocą nurków; podróżnych i załogę uratowano.

**Turyn**, 16. paźdz. Prezydent izby Cadorna, miał przyjąć ministeryum nauk, Lanza pozostaje ministrem finansów, a hrabia Cavour ministrem spraw wewnętrznych. — Posłowie sardyńscy w Paryżu i Londynie, Villamarina i margrabia d'Azeglio, znajdują się obecnie w Turynie i miewają częste konferencye z hrabią Cavour. Trybunał apelacyjny w Sassari skazał pewnego angielskiego kapitana okrętu na całoroczne więzienie za to, że napokładzie swego okrętu więził przez jedną noc królewskiego brygadyera celnego.

## Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

**Lwów**, 19. paźdz. Na nasz wczorajszy targ przypędzono 185 wołów i 10 krów, mianowicie z Rozdołu 8 stad po 25, 10, 12, 12, 10, 11, 12 i 6 sztuk, z Bóbrki 3 stada po 7, 10 i 20 szt., z Brzozdowiec 15 szt., z Rozwadowa 6, z Szczerca 14, z Wybranówki 9 i z Sichowa 8 sztuk. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 134 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 250 ℔ mięsa i 26 ℔ łoju, 39r.; sztuka zaś, którą szacowano na 300 ℔ mięsa i 30 ℔ łoju, kosztowała 51r. m. k.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

**Ołomuniec**, 29. września. Na dzisiejszy targ przypędzili: Juda Metzger z Rudek 19 sztuk, Hersz Rand ze Stryja 20, Mendel Kukuk i Mojżesz Medak ze Strachowa 71 i 12, Hersz Wurzel z Żydaczowa 68, Salamon Birnbach ze Stryja 26, a w mniejszych partyach 60 sztuk, razem 276 sztuk bydła rzeźnego, ale dla braku kupujących sprzedano tylko 182. Ceny spadły w porównaniu z przeszłym tygodniem i cetnar mięsa wypadał na 49 złr. 45 kr. w. w.

Ceny były następujące:

Najwyższa za parę wołów wagi 780 ℔ mięsa i 100 ℔ łoju 440 złr. w. w. Najniższa za parę wołów wagi 460 ℔ mięsa i 20 ℔ łoju 200 złr. w. w. Przeciętna z 94 sprzedaży 625 ℔ mięsa i 60 ℔ łoju 340 złr. w. w.

### Kurs lwowski.

Dnia 19. października.

| | | gotówką | | towarem | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | złr. | kr. | złr. | kr. |
| Dukat holenderski . . . . . . . . . | mon. konw. | 4 | 35 | 4 | 39 |
| Dukat cesarski . . . . . . . . . | „ „ | 4 | 39 | 4 | 41 |
| Półimperyał zł. rosyjski . . . . . . | „ „ | 8 | 2 | 8 | 6 |
| Rubel srebrny rosyjski . . . . . . . | „ „ | 1 | 32 | 1 | 34 |
| Talar pruski . . . . . . . . . . | „ „ | 1 | 28 | 1 | 30 |
| Polski kurant i pięciozłotówka . . . | „ „ | 1 | 8 | 1 | 9 |
| Galicyj. listy zastawne za 100 złr. | bez kuponów | 78 | 50 | 79 | 15 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | bez kuponów | 81 | 30 | 82 | — |
| 5% Pożyczka narodowa . . . . . | bez kuponów | 82 | 15 | 82 | 45 |

## Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 19. października.

Oblig. długu państwa 5% $82^9/_{16}$; losowane obligacye 5% —; obligacye długu państwa $4^1/_2$ % —;— 4% —;— 3% —; $2^1/_2$ % —; pożyczka loter z r. 1834 309; z r. 1839 $131^3/_4$; z r. 1854 —; poż. nar. z r. 1854 $82^{13}/_{16}$. Obl. banku — Akcye bankowe $949^1/_2$ Akcye zakładu kredytowego 243 — Akcye kolei półn. po 1000 złr. 1712 — Austr.-franc. akcye kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpłatą $259^3/_4$; kolej żelazna lomb.-wenecka — —. Akcye kolei nadciskiej —. Kolej cesarzowy Elżbiety —. Kolej połud. półn. komunikacyjna 204. Akcye żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. 515. Akcye żegl. parowej Lloyda po 500 złr. —. — Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego po 500 złr. —. — Galic. listy zast. 4% —. Oblig. indemn. niż.-austr. —; detto innych krajów koron. —; detto galicyj. $81^1/_2$. detto węgierskie —. — Amsterdam —. Augsburg $101^3/_4$. Bukareszt — —. — Konstantynopol —. Frankfurt $100^5/_8$. Hamburg $74^1/_8$ Lipsk —. Liwurna $100^1/_8$. Londyn 9 53 Medyolan —. Marsylia $118^1/_8$. Paryż $118^1/_4$. — Agio duk. ces. $5^1/_8$ r. — kr.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. października.

Hotel rosyjski: PP. Netrebski Fabian, z Dobrasyna. — Mysłowski Alfred, z Zubrzy. — Mysłowski Antoni, z Koropca. — Br. Czechowicz Władysław, c. k. porucz., z Gliny. — Sobolewski Mik., z Draganówki. — Trzciński, z Dynowa.

Hotel angielski: PP. Bocheński Alojzy, z Otyniowiec.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. października.

PP. Aulich Ernest, c. k. przeł. obw., do Zółkwi. — Hr. Borkowski-Dunin Stan., do Pacykowa. — Terlecki Jan, do Horodnicy. — Wizyta Mikołaj, do Smolnika. — Wojczyński Alfred, do Tuligłów. — Warteresiewicz Jan, do Czerniowiec. — Zawadzki Franciszek, do Rosyi. — Zawadzki Jan, do Firlejówki. — Dolański Ludwik, do Rakowy. — Hr. Konarski Xawery i Laskowski Maxymilian, do Stryja.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

*Dnia 18. października.*

| Pora | Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Stan powietrza wilgotnego | Kierunek i siła wiatru | Stan atmosfery |
|---|---|---|---|---|---|
| | ‴ | | | | |
| 7. god. zrana | 326.01 | + 4.8° | 88 8 | południowy sł. | mgła |
| 2. god. po poł. | 325 67 | + 13.2° | 67 7 | „ „ | pogoda |
| 10. god. wiecz. | 325 64 | + 7.0° | 86 5 | „ „ | „ |

## TEATR.

*Dziś* na scenie polskiej: **„Nikt mnie nie zna“** — komedya w 1 akcie Alexandra hr. Fredry — i produkcye pana Hermanna Monhaupt.

# KRONIKA.

Wiadomości lokalne od 9. do 15. października. Za spieszną i nieostrożną jazdę lub pozostawienie koni bez dozoru w otwartem miejscu skazała władza bezpieczeństwa Wasyla S wieśniaka; Jana H. i Grzegorza B. fiakrów; Abrahama El. W. i Hawryła D. furmanów; i Andrzeja B. wieśniaka częścią na areszt a częścią na chłostę, a Eisiga K. dzierżawcę młynu, za to samo przekroczenie na karę pieniężną, którą oddano na fundusz ubogich.

Jan S., parobek rzeźnicki, obwiesił się 11. b. m. z niewiadomych przyczyn w szopie przy domie pod nr. $417^3/_4$.

Dnia 12, b. m. o godzinie $2^1/_2$ po południu dostrzeżono kłęby dymu, buchające ze strychu domu pod nr. 239 w mieście. Pokazało się, że niejaki Jan G. rozniecił umyślnie ogień na strychu, jednak nie dla sprawienia pożaru, lecz tylko w urojeniu, że tym sposobem zdoła pochwycić złodzieja, który skradł mu gołębie z tego strychu. Wczesne odkrycie ognia zapobiegło nieszczęściu, a winowajcę, cierpiącego jak się pokazało na pomieszanie, wzięto do szpitalu.

Dnia 14go b. m. upadł pod konie 6letni synek cukiernika P., ale szczęściem odniósł tylko lekkie uszkodzenie. Zawinił to najwięcej sam chłopak, biegający w obecności ojca z orłem po ulicy, przezco spłoszyły się przejeżdżające konie tak dalece, że furman nie zdołał ich powstrzymać.

W sieni domu pod nr. 60 w mieście chciał prywatny leśniczy Jan Jl. na dniu 15. b. m. odebrać sobie życie wystrzałem z pistoletu, ale tylko zranił się ciężko i zabrano go do głównego szpitalu.

Dnia 6go września 1857 skradziono Izraelitce Serl L., na dawnym okopisku żydowskiem, perłową bindę z głowy, gdy się modliła leżąc na grobie rodziców. Wszelkie poszukiwania dla odkrycia zuchwałego złodzieja były dotąd bezskuteczne. Dopiero teraz udało się pojmać sprawcę, niejakiego Dymytra S., który przyznał się, że popełnił tę kradzież za namową niejakiej Pauliny B. wespół z drugim kolegą imieniem Józef B. Skradzioną bindę znaleziono w istocie u Pauliny B. i odebrano, brakowało tylko pereł, z których zrobiła 6 sznurków i sprzedała żydówce Esterce R. M. Właścicielka odzyska swoją stratę a winowajcy ulegną zasłużonej karze.

— Urząd targowy miasta Lwowa skazał w przeciągu pierwszych dwóch tygodni października r. b. następujące partye częścią na kary pieniężne a częścią na areszt i konfiskatę podejrzanych artykułów:

1) Za niedozwolony handel rozmaitemi rzeczami 13 Izraelitów. 2) Za złą miarę 1 Izraelitę, 4 Chrześcian. 3) Za przekroczenie taryfy mięsa 8 tutejszych majstrów rzeźnickich. 4) Za sprzedawanie niezdrowego chleba 2 chrześciańskich i 3 żydowskich piekarzy. 5) Za niepełną wagę chleba 1 żydowskiego piekarza. 6) Za przekupstwo za rogatkami miasta 1 Izraelitkę. 7. Za przekupstwo na targowicach 4 Izraelitów. 8) Za przekładanie drzewa sągowego 2 wieśniaków z Dawidowa a 6 z Ganczar. 9) Za fałszowanie cymentowanych miar zboża 1 Chrześcianina. 10) Za używanie niecymentowanych miar 1 Chrześcianina, i 11) Za sprowadzenie do Lwowa mięsa wołowego bez rewizyi lekarza 2 Izraelitów.

**Rozmaitości nr. 42.**

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

I. Cerkiew pod wezwaniem Wniebowstąpienia N. Maryi Panny na Zniesieniu, wiosce pode Lwowem, tudzież architektura cerkwi ruskich w ogólności.
II. Zbiory archiwalne. Instrukcya dla posłów ziemi ruskiej na sejm warszawski.
III. Wyspa Haiti.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sarfyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*